

Sygn. akt V K 77/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2017r.

Sąd Rejonowy w Giżycku w V Zamiejscowym Wydziale Karnym z siedzibą w Węgorzewie w składzie:

Przewodniczący – SSR Dorota Scott - Sienkiel

Protokolant – Marta Kornacka

w obecności Prokuratora (...) A. Z.

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2017r., na rozprawie

sprawy **K. R. (1)**

urodzonego (...) w W.

syna T. i W. z d. S.

oskarżonego o to, że: w nocy z 1/2 lutego 2017r. w miejscu wspólnego zamieszkania w miejscowości (...), gm. W., przewrócił swoją żonę A. R., rzucił nią o ścianę, uderzał otwartą ręką oraz wrzuciła do wanny trzymając ją za szyję, powodując u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia twarzoczaszki, stłuczenia ramienia prawego, stłuczenia tułowia oraz stłuczenia kończyny dolnej lewej, naruszając czynności narządów ciała wymienionej na czas trwający nie dłużej niż siedem dni

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk

1. Oskarżonego **K. R. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 157§2 kk skazuje go na karę 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. R. kwotę 1.740,05 (jeden tysiąc siedemset czterdzieści 05/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.
3. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty i pozostałe koszty sądowe w kwocie 170 (sto siedemdziesiąt) złotych.

-

Sygn. akt V K 77/17

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. R. (1) jest rolnikiem prowadzącym duże gospodarstwo rolne w miejscowości M., gm. W.. Jest żonaty z A. R., z którą ma dwóch synów – S. lat 17 i K. lat 15.

Małżeństwo K. R. (1) i jego żony od dłuższego czasu przeżywało głęboki kryzys. W 2016r. K. R. (1) wszedł w nieformalny związek z M. K., z czym nie krył się przed żoną. Stało się to przyczyną ostrego konfliktu między małżonkami. A. R. złożyła w tym czasie zawiadomienie o popełnieniu przez K. R. (1) przestępstwa z art. 207§1 kk na jej szkodę. Postępowanie karne prowadzone przeciwko K. R. (1) zakończyło się wydaniem w dniu 11 stycznia 2017r. w sprawie

V K 220/16 wyroku skazującego przez Sąd Rejonowy w Giżycku V Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w W.. K. R. (1) został uznany za winnego, tego że w okresie od listopada 2015 roku do 23 lipca 2016 roku, w miejscu swojego zamieszkania w m. (...), gm. W. znęcał się psychicznie nad swoją żoną A. R. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe oraz poniżał a ponadto w dniu 23 lipca 2016 roku, w m. S., szarpiąc pokrzywdzoną za ubrania w okolicy szyi spowodował u niej obrażenia ciała w postaci powierzchownego urazu szyi w postaci otarć naskórka i krwawych wybroczyn, które zaliczyć należy do lekkich, naruszających prawidłową czynność narządów ciała na czas nie przekraczający siedmiu dni tj. czynu z art. 207§1 kk w zb. z art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk. Skazanemu została wymierzona grzywna w wymiarze 120 stawek dziennych , przy przyjęciu iż wysokość jednej stawki dziennej równa jest kwocie 20 złotych. Wyrok uprawomocnił się w dniu 18 lutego 2017r.

W dniu 1 lutego 2017r. K. R. (1) wrócił do domu będąc pod wpływem alkoholu. Razem z żoną położył się do łóżka. Ok. godz. 22:30 oskarżony zerwał się i zaczął szarpać żonę, obrzucając ją wulgarnymi słowami. Krzyczał, że ma dowody na to, że A. R. go zdradzała. Szarpał na niej piżamę, popychał na ścianę. Kobieta uciekła do drugiego pokoju. Tam K. R. (1) pchnął ją na narożnik i zaczął bić rękami po pośladkach. Gdy chciała opuścić pokój, uniemożliwiał jej to, zamykając przed nią drzwi. A. R. uciekła do łazienki i tam próbowała się ubrać. K. R. (1) dobiegł do niej, porwał jej biustonosz i bluzkę, po czym rzucił do wanny trzymając za szyję. Gdy wyszła z wanny i ponownie chciała się ubrać, oskarżony znów wrzucił ją do wanny. Kobieta ostatecznie zdołała ubrać jedynie spodnie i bluzę. Kiedy chciała wyjść z domu, K. R. (1) trzymając ją za ręce, zepchnął ją ze schodów. A. R. pobiegła do samochodu, jednak mężczyzna zagroził jej drogę i nie pozwolił opuścić posesji. Kobieta wysiadła więc z samochodu i pobiegła do pracownika gospodarstwa – (...), który spał w tym czasie w pomieszczeniach znajdujących się nad mieszkaniem małżonków R.. Interwencja M. R. (1) pozwoliła opuścić A. R. posesję. Kobieta zadzwoniła do swoich synów, którzy w tym czasie przebywali poza domem i poprosiła ich, by wrócili jak najszybciej. Gdy przyjechali po nią, cała trójka udała się na nocleg do ciotecznej siostry A. R. – J. Z..

W wyniku zajścia z nocy z 1 na 2 lutego 2017r. A. R. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia twarzoczaszki (otarcia naskórka czoła po stronie prawej, okolicy jarzmowej lewej i policzka lewego), stłuczenia ramienia prawego (otarcie powierzchni tylnej o wymiarach 10x2 cm), stłuczenia tułowia (liczne zadrapania skóry okolicy podobojczykowej lewej, piersiowej lewej, okolicy mostka, okolicy piersiowej prawej i okolicy łopatki prawej, pojedyncze zadrapania okolicy łopatki lewej długości do 15 cm) oraz stłuczenia kończyny dolnej lewej (zasinienie 4x3 cm powierzchni przedniej uda i ognisko stłuczenia skóry goleni 2,5x1 cm), naruszając czynności narządów ciała wymienionej na czas trwający nie dłużej niż siedem dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków : A. R. k. 93, 26, S. R. (1) k. 94, J. Z. (1) k. 94–94v, 14-15, M. R. (1) k. 94v-95, 17-18, 53, D. K. (1) k. 95, częściowo wyjaśnień K. R. (1) k. 92-92v, 41, 56-57 oraz dokumentów w postaci: protokołu przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie k. 1-2, zaświadczenia lekarskiego k. 5, dokumentacji fotograficznej k. 25-33, opinii lekarskiej k. 34, wydruku wiadomości sms k. 58-61, wyroku z uzasadnieniem sygn. akt V K 220/16 k. 86-88

Oskarżony K. R. (1) w toku rozprawy głównej przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał jednocześnie, że w nocy z 1 na 2 lutego 2017r. chciał porozmawiać z żoną na temat jej zrad, kradzieży pieniędzy, których się dopuściła i oszustw. Jego żona miała wszystkiemu zaprzeczać, śmiała się mu w oczy, twierdząc, że musi jej to udowodnić. Wówczas nie wytrzymał nerwowo i uderzył ją w pośladki, zaś żona mu oddała. Zdaniem oskarżonego został on sprowokowany przez A. R. do takiego zachowania. K. R. (1) przyznał się również do podrapania żony, choć jednocześnie wskazał, że on przez nią również został podrapany. Oskarżony podał również, że nie pamięta, co tej nocy wydarzyło się w łazience. Nie wykluczył, że pokrzywdzona po wypiciu 0,7 l grzańca sama tam się przewróciła. K. R. (1) przyznał również, że w pewnym sensie uniemożliwiał żonie oddalenie się z domu. Zaszedł jej drogę, aby nie mogła wyjechać samochodem z garażu, chciał bowiem, żeby jego żona w obecności M. R. (1) „złożyła mu wyjaśnienia”. K. R. (1) przyznał, że tego wieczoru wypił dwa drinki. Jego zdaniem do przemocy doszło z obu stron.

Oskarżony odniósł się również do swoich wyjaśnień, które złożył w toku postępowania przygotowawczego, kiedy to nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał wówczas, że nic mu niewiadomo na temat pobicia A.

R.. Stwierdził również, że jego żona po wypiciu alkoholu mogła gdzieś się przewrócić, co jej się często zdarza. Podał nadto, że A. R. łączy alkohol z tabletkami uspokajającymi i jest nie zrównoważona. Leczyła się u lekarza psychiatry lub psychologa i wiele zdarzeń w życiu przekreśla lub przeinacza.

K. R. (1) potwierdził te wyjaśnienia, zaznaczając jednocześnie, że przyznaje się do podrapania żony (wyjaśnienia oskarżonego K. R., k. 92-92v, 41, 56-57).

Sąd dokonując ustaleń w przedmiotowej sprawie oparł się głównie na relacji pokrzywdzonej A. R., uznając ją za w pełni wiarygodną. Za ich wiarygodnością przemawia okoliczność, że przedstawiony przez nią przebieg zdarzeń jest konsekwentny i logiczny w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz zgodny z zebraniem materiałem dowodowym. Pokrzywdzona w późniejszym czasie nie zmieniała zeznań w zakresie tego zdarzenia, w tym go nie ubarwiała. O tym, że została zaatakowana przez męża informowała tej samej nocy swoich synów – S. i K. oraz ciotecznią siostrę J. Z. (1) (dalej: J. Z. (1)). S. R. (1) potwierdził, że matka zadzwoniła do niego i prosiła, aby razem z bratem szybko wracali do domu. Mówiąc to, była zapłakana. Gdy wrócili do miejsca zamieszkania, zastali ją stojącą na posesji. Od razu opowiedziała im, że została pobita przez ojca. Była ubrana, więc świadek dopiero później zobaczył u niej obrażenia – miała siniaki na nodze i ręce (zeznania S. R. k. 94). Tej samej nocy ok. godz. 1 A. R. zadzwoniła do swojej ciotecznej siostry. J. Z. (1) zeznała, że A. R. strasznie płakała przez telefon, nie była w stanie opowiedzieć co się stało. Po pewnym czasie przyjechała do niej na nocleg z dziećmi. Świadek widziała więc wszystkie jej obrażenia. Podała, że A. R. była bardzo poobijana, podrapana. Od razu opowiedziała, w jaki sposób do tego doszło. Mówiła, że to K. R. (1) ją pobił, rzucił na narożnik i do wanny, w której ją dusił. (zeznania J. Z. k. 94-94v, 14-15). Obrażenia ciała u pokrzywdzonej widziała również jej koleżanka – D. K. (1), którą A. R. odwiedziła dzień po zajściu. Świadek zeznała, że pokrzywdzona była cała w siniakach, miała obrażenia na nogach. A. R. opowiedziała jej w jaki sposób do tego doszło, mówiła m.in. że K. R. (1) wrzucił ją do wanny. D. K. (1) radziła jej, by sprawę zgłosiła na Policję, jednak jej koleżanka jeszcze nad tym się zastanawiała. Liczyła, że pogodzi się z mężem. (zeznania D. K. k. 95)

Z relacjami powyższych świadków korespondują nadto zeznania M. R. (1), pracownika gospodarczego, który w dniu zdarzenia nocował w pomieszczeniu znajdującym się nad mieszkaniem R.. Podał co prawda, że nie widział, by K. R. (1) bił żonę, nie słyszał również odgłosów awantury, potwierdził jednak, że tego wieczora A. R. przybiegła do niego prosząc o pomoc. Prosiła, by zszedł z nią na dół, bo jej mąż nie chce pozwolić jej odjechać z domu. Podał nadto, że widział u pokrzywdzonej obrażenia na szyi, twarzy i rękach, których tego dnia, jeszcze pół godziny wcześniej nie miała (zeznania M. R. k. 94v, 17-18, 53)

Sąd za w pełni wiarygodne uznał zeznania tych świadków, albowiem są jasne, logiczne, niezmiennie w toku całego postępowania i wzajemnie się uzupełniają. Ponadto w całej swojej rozciągłości korespondują z dokumentami zebranymi w toku sprawy, a w szczególności z protokołem przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie k. 1-2, zaświadczeniem lekarskim k. 5, dokumentacją fotograficzną k. 25-33, opinią lekarską k. 34 oraz wydrukiem wiadomości sms k. 58-61. Strony nie kwestionowały tych dokumentów, nie zaszły też żadne inne okoliczności mogące podważyć ich autentyczność, jak i prawdziwość treści w nich zawartych. Wobec tego Sąd uznał dowody wynikające z tych dokumentów za zgodne z prawdą i dał im wiarę.

W świetle powyższych dowodów wyjaśnieniom oskarżonego w całości nie można dać wiary, tym bardziej że nie były one konsekwentne. K. R. (1) w toku dochodzenia całkowicie zaprzeczał, że miał cokolwiek wspólnego z obrażeniami ciała żony, by następnie w toku rozprawy zmienić stanowisko i przyznać, że istotnie doszło między nimi do szarpaniny. Zaznaczył jednocześnie, że A. R. go do tego sprowokowała, i że obie strony były w tym zdarzeniu aktywne, gdyż jego żona go podrapała.

Relacja K. R. (1) w ocenie Sądu ma za zadanie umniejszyć jego rolę w tym zdarzeniu i przerzucić odpowiedzialność, przynajmniej częściowo na A. R.. Niewątpliwie oskarżony w nocy z 1 na 2 lutego bił swoją żonę, gdyż częściowo się do tego przyznał w toku postępowania, a także wynika to z treści smsów, przesyłanych przez niego do żony dzień po zajściu. Oskarżony przeproszał w nich A. R., że ją uderzył i prosił, by nie zgłaszała tego na Policję (wydruku wiadomości sms k. 58-61). Trudno również uznać, że A. R. w jakikolwiek sposób sprowokowała męża do takiego zachowania,

skoro to on sam w środku nocy wszczął awanturę, zarzucając żonie utrzymywanie związków pozamałżeńskich, a także kradzież pieniędzy na jego szkodę. To, że nie przyznawała się do tych zarzutów, nie można uznać za prowokację. Nie można wykluczyć, że w trakcie zdarzenia A. R., istotnie podrapała oskarżonego, gdyż takie obrażenia widziała u niego ich wspólna znajoma D. K. (1) (zeznania D. K. k. 95), jednak uczyniła to broniąc się przed brutalną napaścią. Trudno wymagać od pokrzywdzonej, by w takiej sytuacji nie reagowała i bezwolnie pozwoliła się okładać. Nie można mówić również o żadnym proporcjonalnym udziale w zdarzeniu obu stron, mając na uwadze choćby zdecydowaną przewagę fizyczną K. R. (1) nad żoną. Brak jest nadto podstaw, by uznać że którekolwiek z obrażeń pokrzywdzonej powstało w wyniku jej niefortunnego upadku w łazience, jak sugeruje oskarżony. Nie potwierdza tego również opinia biegłego lekarza. Stwierdzone u A. R. obrażenia ciała w postaci stłuczenia twarzoczaszki, stłuczenia ramienia prawego, stłuczenia tułowia oraz stłuczenia kończyny dolnej lewej przez biegłego zostały zaliczone do lekkich, naruszającą prawidłową czynność narządów ciała na czas nie przekraczający siedem dni w myśl art. 157§2 kk. W ocenie biegłego powstały one w wyniku licznych zadrapań i uderzeń zadawanych rękami napastnika (opinia lekarska, k. 54). Sąd w pełni dał wiarę opinii biegłego, gdyż jest ona jasna, pełna, oparta na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej, sporządzona w oparciu o wiedzę medyczną i doświadczenie zawodowe.

Mając na uwadze poczynione wyżej ustalenia, należy stwierdzić, że oskarżony K. R. (1) dopuścił się przestępstwa z art. 157§2 kk na szkodę A. R.. Istota tego przestępstwa sprowadza się do spowodowania naruszenia czynności narządu ciała na okres trwający poniżej 7 dni. Przy umyślnych uszkodzeniach ciała przyjmuje się tzw. zamiar ogólny, który obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanych umyślnie obrażeń, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć w świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swojego działania, gdyż nawet lekarzowi byłoby trudno taki obraz ustalić, ale działał on ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy, biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, liczbę i siłę uderzeń, odporność ofiary itp. Zob. wyr. SA w Katowicach z 23.1.1997 r., II AKa 283/96, OSPriP 1998, Nr 5, poz. 19.

Przy wymiarze kary wobec oskarżonego Sąd wziął pod uwagę znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień jego zawinienia, a także uprzednią karalność K. R. (1) (karta karna k. 45-46, odpis wyroku k. 86-88). Na wymiar kary miały wpływ również właściwości i warunki osobiste sprawcy, jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie po jego popełnieniu.

Okolicznością obciążającą K. R. (1) jest to, że kolejnego przestępstwa przeciwko zdrowiu na szkodę pokrzywdzonej dopuścił się zaledwie 3 tygodnie po zapadnięciu wyroku w sprawie, w której był oskarżony o czyn z art. 207§1 kk, zaś osobą pokrzywdzoną była również A. R. (wyrok z dnia 11 stycznia 2017r. w sprawie V K 220/16). Co więcej, ponownego przestępstwa dopuścił się jeszcze przed uprawomocnieniem się tego orzeczenia. Wskazać należy, iż Sąd wymierzył wówczas karę grzywny, uzasadniając to tym, iż jest to wystarczająca dolegliwość dla osiągnięcia celów kary. Nadto okoliczności sprawy wskazywały, że strony dążą do porozumienia i ratowania związku, a jednocześnie okres znęcania się nie był długi, zaś naruszenie ciała pokrzywdzonej przez K. R. (1) miało mieć charakter incydentalny. Z dokonanych w niniejszej sprawie ustaleń wynika jednak, że oskarżony nie zrozumiał naganności swego postępowania wobec A. R.. Konflikt między stronami nie tylko nie wygasł, ale doszło do jego eskalacji, za co odpowiedzialność ponosi oskarżony K. R. (1), dopuszczając się rękoczynów wobec żony. Wskazać również należy, że oskarżony następnego dnia po zdarzeniu, choć miał czas na ochłonięcie, nadal dążył do konfrontacji. Pojechał do J. Z. (1), u której nocowała jego żona wraz z dziećmi, wtargnął do mieszkania kobiety i w obecności wszystkich tam przebywających, wyzywał A. R. słowami wulgarnymi (zeznania J. Z. k. 93-93v).

W tej sytuacji Sąd uznał, że karą adekwatną do okoliczności czynu będzie kara 10 miesięcy pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu jedynie odseparowanie oskarżonego od społeczeństwa pozwoli na kontynuowanie procesu resocjalizacji w ramach kary pozbawienia wolności i winno spełnić funkcje zapobiegawcze i wychowawcze kary. Z uwagi na wcześniejszą karalność K. R. (1) (dwukrotne skazanie na karę pozbawienia wolności - dane o karalności k.), niemożliwie było orzeczenie w niniejszej sprawie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Art. 69§1 kk przewiduje bowiem możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia

wolności, orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającej roku, tylko wówczas, gdy sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności.

Zgodnie z treścią art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. R. kwotę 1.740,05 zł tytułem zwrotu kosztów procesu poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika. Wysokość kosztów procesu wyliczono zgodnie z treścią rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800).

Stosownie do treści art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł tytułem opłaty, a nadto obciążono go pozostałymi kosztami sądowymi w kwocie 170 złotych, na które złożyły się: koszty poniesione w postępowaniu przygotowawczym w postaci należności przyznanej biegłemu, opłat za uzyskanie karty karnej oraz ryczałt za doręczenia wezwań.